

Piłkarze Staru Starachowice zostali zatrzymani przez lidera rozgrywek i w dokończonym pojedynku z Granatem Skarżysko przegrali 1:3. Trzy gole dla rywala zdobył Błażej Miller.

- Panowie wychodzimy i gramy. „Siadamy” na nich od pierwszej minuty i dajemy z siebie wszystko – tak motywowali się piłkarze Staru Starachowice tuż przed środowym meczem z liderem świętokrzyskiej klasy okręgowej Granatem Skarżysko Kamienna.

Mecz określany jako hit kolejki, a nawet rundy wiosennej tych rozgrywek miał odbyć się w dniu 26 maja. Niestety burza nad Starachowicami umożliwiła wówczas rozegranie zaledwie 20 minut spotkania, w których żadna z ekip nie zdobyła gola. Pozostała część pojedynku ligowego została przełożona właśnie na wczoraj. Obie drużyny rozpoczęły mecz od 20. minuty, a spotkanie rozpoczęło się o godzinie 17.20.



Zmotywowany zespół Staru wyszedł na mecz pełny wiary w sukces. Nasza drużyna chciała dołączyć po tym meczu do Sparty Dwikozy i Zenitu Chmielnik, czyli jedynych dwóch zespołów, które w tym sezonie „urwały” punkty Granatowi. Lider ze Skarżyska po 27 meczach miał na koncie tylko jeden remis i porażkę. W Starachowicach chciał jeszcze bardziej „wyśrubować” ten rekord.

Szybki gol

Plany zaskoczenia lidera na Stadionie Miejskim w Starachowicach pokrzyżował tym

Ochrona środowiska

Opublikowano: czwartek, 07, czerwiec 2018 08:12

Odsłony: 66933

razem... sam lider. Po kilkudziesięciu sekundach od wznowienia meczu w sytuacji sam na sam znalazł się Błażej Miller i pewny strzałem pokonał Patryka Sieczkę.

Takiego obrotu sprawy nie spodziewali się nasi zawodnicy. Zaskoczeni przez rywala już w pierwszej akcji meczu nie byli w stanie szybko odpowiedzieć na gola Granatu. Próby starachowickiej drużyny były nieskuteczne. Na szczęście rywal do przerwy goli też już nie zdobył, choć po strzale Marcina Kołodziejczyka tuż przed przerwą piłka trafiła w poprzeczkę.

Po 25 minutach gry w pierwszej połowie oba zespoły udały się do szatni. Po przerwie kibice liczyli na nieco więcej sportowych emocji i ich się doczekali.



Błędy w obronie

Niestety znów o sobie dał znać Błażej Miller. Napastnik Granatu w 67. minucie meczu pokonał bramkarza Staru i było już 0:2. Trzy minuty później w polu karnym rywali faulowany był Dariusz Anduła i sędzia wskazał na „wapno”. Jedenastkę na gola zamienił skuteczny w tym sezonie Mariusza Fabjański. Star zdobył kontaktowego gola, a piłkarze „zielono-czarnych” znów motywowali się wzajemnie do walki o kolejne trafienia.

Ochrona środowiska

Opublikowano: czwartek, 07, czerwiec 2018 08:12

Odsłony: 66933



Za chwilę kibice oglądający ten pojedynek przeżyli małe „deja-vu”. Granat rozpoczął od środka po stracie gola, a po błędzie defensywy Staru Miller znalazł się w dogodnej sytuacji do ustrzelenia hattricka. Takiej okazji zawodnik Granatu nie zwykł marnować. Granat znów prowadził dwoma gola (1:3).



Podopieczni Arkadiusza Bilskiego próbowali walczyć o kolejnego kontaktowego gola. W 80. minucie na bramkę Granatu pobiegł z piłką Dariusz Anduła. Popularny „Andzia” nie zdecydował się na lobowanie bramkarza gości. Wpadł w pole karne, minął golkipera Granatu i za chwilę „padł” w okolicach jedenastki przekonany, że za chwilę arbiter odgwizdże rzut karny po faulu rywala. Podobnego zdania była większość kibiców zgromadzonych na stadionie. Inaczej widział to jednak sędzia, który zamiast wskazania na jedenasty metr pokazał napastnikowi Staru żółtą kartkę.

W ostatnich minutach meczu Miller podsumował ten pojedynek trafiając w poprzeczkę.

Piłkarze Staru schodzący po meczu do szatni czuli w sobie sportową złość.

- Ten mecz miał wyglądać zupełnie inaczej. Szczególnie nasza gra w pierwszej połowie miała być diametralnie inna, a przede wszystkim inny powinien być wynik. Zbyt szybko stracona bramka podcięła nam skrzydła. A co potem? No cóż nasze proste błędy w obronie i mimo wszystko niezrozumiałe decyzje sędziego. To

Ochrona środowiska

Opublikowano: czwartek, 07, czerwiec 2018 08:12

Odsłony: 66933

wszystko przełożyło się na końcowy wynik i naszą porażkę 1:3. Jak dla mnie ten wynik jest jednak wynikiem niesprawiedliwym – ocenił kapitan starachowickiej drużyny Marcin Chodniewicz.

W ligowej tabeli Star utrzymał trzecie miejsce. Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek ma na koncie 53 punkty i o dwa oczka wyprzedza Spartę Dwikozy.

"Zielono-czarni" w niedzielę zagrają ostatni mecz na własnym boisku. Rywalem starachowickiej drużyny będzie Piast Stopnica. Początek meczu godzina 17.30.

Tydzień później (17 czerwca) Star zakończy rozgrywki ligowe wyjazdowym pojedynkiem z Orliczem Suchedniów.

STAR Starachowice - Granat Skarżysko 1:3 (0:1)

Gole zdobyli: Mariusz Fabjański (70-karny) – Błażej Miller 3 (21, 67,71)

Star: Patryk Sieczka - Jakub Kania, Dominik Janikowski, Jakub Nowocień, Bartłomiej Drabik (66. Piotr Serwicki) - Marcin Chodniewicz, Emil Gołyski, Patryk Kosztowniak, Łukasz Gruszczyński - Artur Anduła (8. Karol Maciąg), Mariusz Fabjański.

Granat: Tomasz Borgensztajn - Bartosz Styczyński, Norbert Drożdżał, Damian Szyszka, Paweł Suwara - Marcin Kołodziejczyk, Łukasz Wojna (83. Kamil Kosela), Dawid Dulęba, Krzysztof Rzeszowski - Kamil Uciński (80. Mariusz Grzejszczyk), Błażej Miller.